Cena egz. 15 gr.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 17 maja 1934 r. | Nr. 134

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisow redakcja nie zwraca.

## Wyjątkowy stan na Łotwie

### do czasu zmiany konstytucji.

RYGA, 16.5. (PAT). Urzędowa łotewska agencja telegraficzna donosi:

**Rząd łotewski ogłosił stan wyjątkowy i zawiesił działalność stronnictw politycznych i parlamentu aż do przeprowadzenia reformy konstytucji.**

**Rząd zmuszony był do wydania tego rodzaju zarządzeń, wobec informacyj o przygotowaniach do zbrojnego zamachu stanu, wobec nieudolności parlamentu i wobec niemożności podjęcia zarządzeń niezbędnych dla zapobieżenia komplikacjom ekonomicznym. Z uwagi na stale wzrastające niezadowolenie szerokich mas, rząd widział w sytuacji obecnej groźbę zaburzeń wewnętrznych i uważał za swój obowiązek nie dopuścić wszelkiemi będącemi w jego dyspozycji środkami do komplikacyj wewnętrznych.**

ARESZTOWANIE OPOZYCJONISTÓW.

RYGA, 16.5. (PAT). Minister spraw wewnętrznych wydał tymczasowy **zakaz wszelkich wieców i demonstracyj.** Nad utrzymaniem porządku czuwają władze wojskowe pod kierunkiem dowódcy garnizonu ryskiego gen. Berkisa. Od północy dnia dzisiejszego **wojsko obsadziły wszystkie gmachy rządowe,** nie natrafiając nigdzie na opór. **Dokonano licznych aresztowań,** m. in. wśród skrajnie prawicowych „legjonistów", stojących pod zarzutem usiłowania wywołania zbrojnych rozruchów. Aresztowano również kilku socjal-demokratów, ażeby zapobiec wykonaniu groźby strajku powszechnego i zbrojnego oporu władzom państwowym. W willi dr. Kalninsa, przew. parlamentu, znaleziono **wielką ilość broni.**

Wszyscy aresztowani **posiadali, jak stwierdzono, broń,** przyczem niektórzy z nich, jak np. poseł socjalistyczny Celms, b. prezes Banku łotewskiego — znaczną ilość. Oddział gwardji obywatelskiej zajął główną kwaterę socjalistów. Władze czynią dalsze poszukiwania broni i likwidują ewentualne ośrodki oporu.

O godz. 2 w nocy premjer Ulmanis udał się do prezydenta republiki, aby złożyć raport o zarządzeniach rządu. Oczekiwane są dalsze rozporządzenia. W dniu dzisiejszym premjer przystąpić ma do reorganizowania gabinetu, do którego wstąpić ma b. premjer Skujenieks, przywódca partji postępowaje.

Jak podaje komunikat oficjalny, noc minęła spokojnie.

ODEZWA DO LUDNOŚCI.

RYGA, 16.5. (PAT). Rząd ogłosił odezwę do ludności, w której oświadcza m. in., że nieustanne walki i despotyzm stronnictw politycznych nietylko pozbawiły naród zaufania do wybranych przedstawicieli, ale zachwiały jego wiarą, że istniejące trudności będą pokonane. Nowa nadzieja zaświtała w związku z projektem reformy konstytucji, lecz większość parlamentarna raz jeszcze dowiodła niezdolności zrozumienia woli ludu i okaleczyła projekt tak dalece, że naród zmuszony był odwrócić się od niego. W tych warunkach rząd nie mógł pozwolić, aby wypadki z dziedziny polityki wewnętrznej rozwijały się w tym kierunku. Rząd uważa za swój obowiązek wydać niezbędne zarządzenia bezpieczeństwa, zanim naprężenie wewnętrzn doprowadzić mogło do walki między obywatelami.

RYGA, 16.5. (PAT). W mieście panuje spokój. Gmachy rządowe i dworce kolejowe obsadziło wojsko i aizsargami. Na ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne. Według wiadomości z prowincji, linje kolejowe i mosty są pilnie strzeżone. W Rydze na mostach na Dźwinie **ustawiono karabiny maszynowe.** Ochronę pełni 6 pułk piechoty.

## Dziś w numerze:



## Min. Paciorkowski

### OBEJMIE URZĘDOWANIE 22 BM.

WARSZAWA, 16.5. (PAT). Minister opieki społecznej Jerzy Paciorkowski wyjechał w środę z Warszawy i obejmie urzędowanie w dniu 22 maja. W czasie nieobecności zastępować go będzie podsekretarz stanu dr. Duch.

## Skreślenie b. ministra

### Z LISTY ADWOKATÓW.

PARYŻ, 16.5. (PAT). We wtorek rada adwokacka rozpatrywała sprawę b. ministra sprawiedliwości Rene Renould'a, oskarżonego o sprzeczne z regulaminem zawodowym interwencje w aferze Stawiskiego. Rada wydała wyrok, mocą którego Renould został skreślony z listy adwokatów.

## Nowa organizacja

### SZKOLNICTWA SOWIECKIEGO.

MOSKWA, 16.5. (PAT). Dekret podpisany przez Stalina i Mołotowa wprowadza nową organizację sowieckiego szkolnictwa niższego i średniego, która całkowicie odpowiada przedrewolucyjnemu podziałowi na szkoły powszechne, progimnazja i gimnazja. Przywrócono nawet nazwy klas zamiast dotychczasowych grup oraz tytuł dyrektorów dla kierowników szkół średnich.

## Radość w Hedżasie

### PO ZAWIESZENIE BRONI.

KAIR, 16.5. Jak donoszą z Dżeddach, zawieszenie broni pomiędzy Ibn-Saudem a imamem Jemenu, Jahją, wywołało niezwykłą radość w całym Hedżasie. Wojska wahabickie obchodziły swoje zwycięstwo nader uroczyście. Z tej okazji zostały zabite całe stada bydła.

## Manifestacje legjonu narodowego

### w parlamencie belgijskim.

BRUKSELA, 16.5. (PAT). Członkowie t. zw. legjonu narodowego, który tworzy organizację bojową, **urządzili w parlamencie belgijskim gwałtowną manifestację, przerywając obrady.**

Manifestanci rozrzucili w Izbie deputowanych **odezwy grożące terorem,** przyczem śpiewali pieśni i wnosili okrzyki wrogie dla członków parlamentu.

Powstało ogromne zamieszanie. **Zawezwane wojsko i policja musiały interwenjować, dokonując licznych aresztowań.**

Jednocześnie inne grupy manifestantów, członków tejże organizacji rzuciły do domu **socjalistycznego bombę,** która zupełnie zniszczyła wewnętrzne urządzenia.

## Przerwany lot

### z Nowego Jorku do Rzymu.

LONDYN, 16.5. Samolot „Leonardo da Vinci", który leciał z Nowego Jorku do Rzymu, wylądował w miejscowości Moy w Irlandji. Podczas lądowania samolot uległ uszkodzeniu. Lotnicy nie ponieśli szwanku. Powodem lądowania było wyczerpanie się zapasów paliwa.

LONDYN, 16.5. (PAT). Lotnik Pond w wywiadzie prasowym oświadczył, iż podczas przelotu nad Atlantykiem padały nieustanne deszcze i panowała gęsta mgła tak, iż lotnicy lecieli naślepo. W odległości 400 mil od brzegów irlandzkich nastąpiło uszkodzenie motoru. Lotnicy gotowi byli nawet opuścić się na morze, lecz Sabelli z narażeniem życia, wychylając się ze swego miejsca, nalał benzyny do dodatkowego rezerwuaru, co umożliwiło samolotowi wzniesienie się wyżej.

## Straszna śmierć 41 górników

### w podziemiach płonącego szybu.

PARYŻ, 16.5. (PAT). Z Mons donoszą, **że wskutek wybuchu gazów w kopalni** w Lambrechies na głębokości 826 m. nastąpiło **obsunięcie się zwałów węgla i pożar.** Ofiarą wybuchu padło około 40 **górników.**

BRUKSELA, 16.5. (PAT). Prasa zamieszcza następujące szczegóły katastrofy w kopalni w Paturages koło Mons. Wybuch gazów nastąpił na **głębokości 800 metrów pod ziemią, gdzie pracowało 46 górników.**

5-ciu spośród nich wydobyto **ze strasznemi oparzeniami.** Reszta nie odpowiadała na sygnały. Dopiero w nocy stwierdzono, że **41 górników zostało zabitych na miejscu. Ciała ich są zwęglone.**

Mimo, że na kopalni zatrudnionych jest wielu Polaków, **wśród zabitych i rannych niema ani jednego Polaka emigranta.**

Ciała zabitych wydobyto w środę w południe na powierzchnię. Wkrótce potem **w szybie wybuchł pożar** tak, że zaszła konieczność zamurowania szybu.

**Na miejsce wypadku udał się król i członkowie rządu.** Przy kopalni zgromadził się tłum krewnych zabitych górników. Wśród zebranych **dochodzi do scen nieopisanej rozpaczy. Pośród zabitych większość stanowiła jedynych żywicieli rodzin.**

Dyrekcja kopalni, która miała wprowadzić obniżki płac, postanowiła odłożyć je do 1 czerwca.

## Szczęśliwe ocalenie

### odciętych od świata górników.

KRÓL. HUTA, 16.5. (PAT). Na kopalni Millebrand w Nowej Wsi nastąpił wczoraj silny wstrząs, wskutek czego dwa chodniki podziemne jeden dł. 30 m. a drugi na przestrzeni ok. 8 m. zawaliły się.

18 górników odciętych zostało od wyjścia.

Dzięki temu, że drugi chodnik zawalony był na małej przestrzeni, odcięci górnicy po kilkugodzinnej pracy, wspomagani przez oddział ratowniczy z zewnątrz, **przekopali się ku wyjściu i uratowali się.** Nikt z zasypanych nie poniósł szwanku.

## Bratobójstwo w sprzeczce

### o 10 groszy.

TARNÓW, 16.5. (PAT). Dziś wieczorem między powracającymi z pracy rozwozicielami węgla Stanisławem Kubiszem i jego ojcem Janem doszło do gwałtownej kłótni, wywołanej rozrachunkami zarobku. W pewnej chwili Stanisław Kubisz **wyciągnął nóż i ranił ojca w udo.** Idący obok brat Stanisława stanął w obronie ojca, lecz **ugodzony nożem w serce padł trupem na miejscu.**

Bratobójcę aresztowano. Charakterystycznem jest, że przedmiotem sporu była **różnica w zarobkach wynosząca 10 gr.**

## Nowy premjer

### SKŁADA WIZYTY.



PROFESOR LEON KOZŁOWSKI

WARSZAWA, 16.5. (PAT). P. prezes Rady ministrów prof. dr. Kozlowski złożył dzisiaj wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu, marszałkowi Sejmu Świtalskiemu, marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi oraz prezesowi NIK. Krzemieńskiemu.

# Zagadka śmierci artysty filmowego

Zagadkowa śmierć aktora filmowego, 28-letniego Zbigniewa Staniewicza, wywołała w Warszawie szereg najprzeróżniejszych komentarzy. Sam fakt postrzelenia oraz szczegóły i okoliczności, w których postrzelenie to nastąpiło, przedstawiają się zagadkowo i niewątpliwie dopiero śledztwo, wdrożone przez władze, ustali przyczynę zgonu.

Jak ustalono, Staniewicz przed sześciu tygodniami zamieszkał jako sublokator u p. Marji Zawadzkiej (Marszałkowska 9). Przed dwoma tygodniami otrzymał posadę w biurze budowlanem przy przebudowie warszawskiego węzła kolejowego, gdyż wszelkie wysiłki, by otrzymać engagement do wytwórni filmowych nie odniosły skutku.

ZEZNANIE PRZEDŚMIERTNE.

Dnia 2 maja Staniewicz wyszedł z mieszkania p. Zawadzkiej, a dn. 6 maja przywieziono go dorożką samochodową do szpitala Dz. Jezus, gdzie po 8-dniowej chorobie, zmarł w poniedziałek w nocy. Śmierć nastąpiła wskutek powikłań od rany postrzałowej klatki piersiowej.

Leżąc w szpitalu Staniewicz zeznał wobec swego ojca i narzeczonej, również aktorki filmowej, Jadwigi Nowakowskiej (Jagi Boryty), iż postrzelił się przypadkowo w mieszkaniu swego ojca na Mokotowie, oglądając rewolwer.

NAWAŁ POGŁOSEK.

Pomimo takiego oświadczenia, w Warszawie krążą mniej lub więcej uzasadnione pogłoski, iż strzał nie był przypadkowy. Jedne pogłoski mówią, iż było to samobójstwo, a przyczyną jego była gruźlica płuc, posunięta do bardzo wysokiego stopnia, oraz brak engagement, co musiało fatalnie wpłynąć na psychikę zdolnego, lubianego i ambitnego aktora; wreszcie nie brak również przypuszczeń, iż do tragicznego kroku skłoniły go nieporozumienia z narzeczoną. Staniewicz był żonaty, jednak rozwiódł się przed dwoma laty.

Inne pogłoski mówią znów, że Staniewicz brał udział w jakimś pojedynku, którego powody wiążą się z szeregiem wielu prywatnych spraw zmarłego. Ponieważ pogłoski te doszły do wiadomości władz sądowo-śledczych, sprawą zajęła się prokuratura, z której polecenia pogrzeb śp. Staniewicza wstrzymano, a zwłoki przesłano do prosektorjum, gdzie będą poddane sekcji.

SEKCJA I POGRZEB.

Sekcja ustali niewątpliwie, czy był to strzał samobójczy. Oględziny utrudni fakt, iż nie odbędą się one natychmiast po wypadku. Z tego też powodu władze pociągają dyżurnego lekarza szpitala do odpowiedzialności za niezameldowanie o przybyciu rannego, jak to przewidują przepisy.

KARJERA FILMOWA.

Śp. Zbigniew Staniewicz był z zawodu technikiem kolejowym. W konkursie filmowym w r. 1930 urządzonym przez „Wieczór Warszawski“, zajął drugie miejsce po Adamie Brodziszu. Karjera jego zapowiadała się bardzo dobrze: inteligentny, przystojny, obdarzony talentem — miał wszelkie dane, by zostać szybko jednym z najlepszych i najzdolniejszych polskich artystów filmowych.

W czasie pracy aktorskiej śp. Staniewicza prześladowało dziwne nieszczęście, t. zw. w sferach filmowych „dziki pech“. Wszystkie filmy, w których występował, kończyły się niemal całkowitem fiaskiem pod względem kasowym. Z tego też powodu, jak mówią w kołach artystycznych, w kilku wypadkach nie wypłacono mu należnego honorarjum.

NIEUDANE OBRAZY.

Śp. Staniewicz występował w filmach: „Dzikie pola“ reżyserji Leitesa, które bodaj po jednym dniu zeszły z ekranu warszawskiego kina. Dalej nastąpiła „Ostatnia eskapada“, mając nie lepsze powodzenie, reżyserji Serafinowicza. Następnie „Zamarłe echo“, film tatrzański, wyreżyserowany przez Krzeptowskiego. wreszcie „Przybłęda“ reżyserji Nowiny-Przybylskiego i „Hanka“ reż. Dala.

W dwu ostatnich filmach Staniewicz grał wraz z Iną Benitą. Filmy te nie miały również powodzenia a po krótkim żywocie, zeszły z zero-ekranu.

# Tajemnica samobójstwa wyjaśniona.

WARSZAWA, 16.5. (Tel. wł.) Dochodzenia władz sądowo-śledczych w sprawie śmierci 28-letniego artysty filmowego Zbigniewa Staniewicza zostało umorzone. Powodem takiego kroku władz jest stwierdzenie faktu, iż zmarły popełnił samobójstwo, dowidziawszy się o ukrywanej przez lekarzy gruźlicy płuc, na którą chorował od dłuższego czasu. Wobec tego nie odbyła się również sekcja zwłok.

Pogrzeb zmarłego artysty odbędzie się jutro na cmentarzu Bródzieńskim.

Tragiczna śmierć Zbigniewa Staniewicza wywołała wielkie poruszenie w świecie filmowym. Ogólne oburzenie skierowan jest przeciwko t. zw. branży filmowej, która jest winna Staniewiczowi honorarjum za ostatnio nakręcany przez niego film. Zaległości te spowodowały, iż ostatnio artysta był w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, co przyczyniło się do depresji psychicznej w trakcie której artysta otrzymał hiobową dla siebie wiadomość, że jest nieuleczalnie chory.



# Kanał Hitlera połączy Śląsk z Odrą.

W Koźlu, na Śląsku niemieckim, odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę „Kanału Adolfa Hitlera“, łączącego Zagłębie Górnego Śląska niemieckiego z Odrą. W uroczystości wzięli udział ministrowie Rzeszy Hess, jako zastępca kanclerza Hitlera, oraz Elz von Ruebenach, który w przemówieniu swem podkreślił, że budowa nowego kanału realizuje plan rządu pruskiego, rozszerzony przez obecny rząd Rzeszy.

Plan ten ma dać Śląskowi niemieckiemu równoważnik korzyści, jakie przyniesie prowincjom zachodnim Niemiec budowa kanału środkowoniemieckiego, łączącego Zagłębie Ruhry z Berlinem. Kanał środkowo-niemiecki — oświadczył minister — jest koniecznością wynikająca z polityki państwowej i militarnej. Budowa jego doprowadzona zostanie w r. 1938 do Łaby. Do tego czasu Odra dzięki pracom regulacyjnym będzie już zamieniona na rzekę spławną, dostępną dla wszystkich okrętów.

## Pielgrzymka austrjacka NA JASNĄ GÓRĘ.

Towarzystwo „Wiener Kirchenbauverein“ organizuje na Zielone Świątki w okresie od 19 do 22 b.m. pielgrzymkę na Jasną Górę w Częstochowie. By jaknajbardziej uprzystępnić podróż do tego sanktuarjum polskiego, Towarzystwo postarało się o zniżki kolejowe nawet dla najmniejszych grup pątniczych. Kierownikami duchownymi pielgrzymki będą ks. proboszcz Franciszek Marja Wagner i ks.rektor Stanisław Skierawski.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgia 123,70, Holandja 358.85, Londyn 27.04½, Nowy Jork 5.28½, Nowy Jork (kabel) 5.29, Oslo 135.95, Paryż 34.94, Praga 22.05, Szwajcarja 172.12, Sztokholm 139,40, Włochy 45.04, Berlin 209.35.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.13—65.63—65.38 (odcinki po 500 dol.) 65.25—66.00 65.50 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00—53.25; 5 proc. konwersyjna 65.25—65.50; 6 proc. poż. dolarowa 76,00 (w proc.; 5 proc. poż. kolejowa konw. 58.00.

## Kto wygrał na loterji?

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w dziewiątym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — Nr. 55842.

10.000 zł. — N-ry: 26196 91602 121326 125611 60668 74736 95830 208157 136490.

5.000 zł. — N-ry: 37051 52248 77138 84872 103354 157477 97703 100364.

2.000 zł. — N-ry: 9946 16006 18145 20848



25759 39497 40046 47439 56213 56365 58869 59967 60921 75030 89681 92639 98445 99181 111010 114266 125074 128869 140462 153585 930 1190 18465 34153 35605 50519 51496 73159 72256 76817 84626 86127 92929 93634 111396 111808 127555 142675.

1.000 zł. — N-ry: 3792 5636 12624 14684 19894 31724 36384 37794 46065 55612 57384 57503 67843 70171 72236 72363 84677 86190 93357 94726 98763 99102 112581 114091 115412 128408 127291 127688 133342 138447 141959 144524 144653 143303 147561 148443 149831 153419 156741 160006 169476 12640 15747 44156 45335 57454 58266 59908 63261 76506 84186 83646 88899 98709 104564 102183 103745 104869 105218 105596 106937 118978 119339 120441 131055 132960 133592 134468 145213 150316 151961.

ANTONI HRAM

# CZARNY

## (NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

50

— Przypuszczam, że i goście teraz moc w Mikuczewie, a okoliczna młodzież pojedynki odbywa. Coś się wie o tych sprawach, bo nie jednego człowiek ma na sumieniu....

— Co to, to nie, kuzynku. Od dawnych dobrych czasów dużo się tu zmieniło. Okoliczne folwarki opustoszały. Wszyscy ziemianie teraz siedzą po miastach, zdając majątki na łaskę plenipotentów. W dodatku wiele majątków porozdrabniano. Stąd też i towarzystwa niema tu w okolicy.

— Zato bandy złoczyńców po gościńcach grasują... — rzekł od niechcenia, pan Serafin.

— Czyżby?!... nic nie słyszałam.

— Czterem dziś się troszeczkę kości porachowało. Dłużej teraz będziecie mieć spokój w okolicy.

— Co też kuzynek mówi?...

— Właściwie, nic takiego. Bagatelka, kuzynko. Maleńki incydencik, jakich tysiące miałem już w swojem życiu. Mianowicie, nie mogąc autem dotrzeć do dworu, spowodu wielkich wyboi, wysiadłem na skraju lasu i dalej udałem się pieszo. Nie zrobiłem pół wiorsty, gdy nagle czterech drabów wyskoczyło z zarośli. Otoczyli mnie kołem, potrząsając nożami i żądają pieniędzy...

— Boooże! — jęknęła przerażona kobieta.

— Ja nic; ani nie drgnąłem — podjął zadowolony z wrażenia, pan Serafin. — Lecz kiedy znacznie groźniej ponowili żądanie, brakło mi cierpliwości.—Poczekajcie łajdaki, poznacie się z moją pięścią — pomyślałem przez chwilę i najbliższego draba palnąłem między oczy. Zanim zemdlony zdołał osunąć się na ziemię, chwyciłem go za gardło i jak cepem począłem młócić po pozostałych. Zrobiło to na zbrodniarzach wrażenie piorunujące. Ci, których nie zdążyłem na ziemię poobalać, upadli na kolana skamląc o miłosierdzie nad ich nędznym żywotem. Jeszcze się tam coś niecoś niektórym dołożyło, aż wreszcie, odtrącając czołgających się u nóg moich, zbrodniarzy, spokojnie udałem się w dalszą drogę.

Pani Szlaska, natury niezwykle bojaźliwa, w niemym zachwycie spoglądała na bohaterskiego kuzyneczka, który o bandyckim napadzie opowiadał spokojnie, bez żadnego przejęcia, jak mówi się o pogodzie, lub wczorajszym spacerze.

— Przypuszczam, że ta mała nauczka w las nie pójdzie; odtąd będą z daleka omijać Mikuczewo — zakończył pan Serafin jedno ze swych licznych kłamstewek.

ROZDZIAŁ XIV.

Jeżeli pan Serafin Bąbelek zwykł był o sobie mówić, że zawsze w dziewięćdziesięciu dziewięciu procentach sprzyja mu szczęście, to jakimś zbiegiem okoliczności, ten pozostały jeden procent przypadł na pierwszy dzień pobytu we dworze.

Wieczorem w dniu przyjazdu tak był sfatygowany uciążliwą podróżą, że znalazłszy się w przeznaczonym dla niego pokoju, niebawem rzucił się na posłanie i w kilka sekund później chrapał na całe gardło. Nie był to jednak sen pokrzepiający. Przyzwyczajony w ciągu długiej podróży do ustawicznego czuwania, w obawie przed ograbieniem go z posiadanej gotówki i teraz budził się dosyć często, sięgając ręką pod poduszkę, gdzie ulokował cały niemal ruchomy majątek.

Około godziny pierwszej po północy pan Serafin wybił się już ze snu zupełnie, odzwyczajony od długiego spoczynku w wygodnej i ciepłej pościeli, a przytem trapiony jakiemiś koszmarnemi przywidzeniami. Pokój zalegały jeszcze nieprzeniknione ciemności. Świst wiatru za oknami i niesamowity szelest krzewów parkowych, w bujnej wyobraźni pana Bąbelka zlewały się w piekielny jakiś hałas, od którego cierpła skóra i podnosiły się resztki włosów na głowie. Na domiar złego, gdy wzmagał się podmuch wiatru, coś biło zaciekle w szyby z szyderczym chichotem.

— Masz polską wieś, idjoto!... — łżył się biedny Serafin, wchodząc z głową pod kołdrę. Lecz wówczas zdawało mu się, że lada chwila ktoś zerwie z niego przykrycie i wbije mu mordercze szpony w drżące ze strachu ciało. Znów więc odkrywał głowę.

— No, radźże co kretynie, bydlaku zatracony, bo zginiesz i rodzona babka ci nie pomoże!.... — z rozpaczą apelował do własnego rozsądku, wykonywując całem ciałem ruchy znanego tańca św. Wita.

# 10 LAT BANKU POLSKIEGO.

Z końcem kwietnia upłynęło 10 lat od daty, gdy Bank Polski otworzył swe podwoje. W skarbcach polskiej instytucji emisyjnej zgromadzono rezerwy kruszczowo - dewizowe, opiewające na 250 miljonów zł. ówczesnego parytetu. Był to fundusz, jak na owe czasy, pokaźny. Należy bowiem zważyć, że zgromadziło go społeczeństwo po 5 latach zmagania się z inflacją, która docna pożarła wartość marki. Powołanie do życia nowego ustroju monetarnego było w roku 1924 palącą koniecznością dla stworzenia ładu pieniężnego w kraju i źródła zdrowego kredytu.

W początkach swego istnienia Bank Polski wypuścił biletów bardzo niewiele. Według wykazu na dzień 10 maja 1924 r. było w obiegu 111 miljonów zł. Już jednak w końcu 1924 r. obieg pieniędzy dochodzi do 550 miljonów zł. W ciągu tego samego roku wzrastają również rezerwy kruszcowo - dewizowe Banku do sumy 357 miljonów zł. Tak było z końcem 1924 r.

Nadszedł jednak fatalny lipiec 1925 r. kiedy zapasy kruszcowo - dewizowe Banku wynoszą już tylko 170 miljonów zł., a młoda instytucja emisyjna musi wejść na drogę ograniczenia sprzedaży dewiz. Pokazało się bowiem, że reforma walutowa była mimo wszystko jeszcze sztuczna, nieodpowiadająca wynikowi swobodnego układu sił gospodarczych. W organizmie gospodarczym Polski pokutowały wciąż jeszcze skutki zniszczeń wojennych i inflacyjnych, przejawiające się w nadmiernym poziomie cen i płac, oraz niebywałej ruinie kapitałów ruchomych. Sytuację skomplikował ujemny bilans handlowy, niedobór budżetowy oraz ogromny nieurodzaj w r. 1924. Tym przyczynom należy przypisać załamanie się złotego w r. 1925.

Blisko rok trwały wahania złotego który spadł do 11 zł. za dolara. W pierwszej połowie 1926 r. sytuacja jest już o tyle naprawioną, że rządowi przedmajowemu udało się wygospodarzyć równowagę budżetu oraz wybalansować bilans handlowy na dodatni. Dzięki temu zaczynają wzrastać rezerwy Banku Polskiego. Kurs złotego podnosi się i w sierpniu 1926 r. stabilizuje się dość samorzutnie na poziomie poniżej 9 zł. za dolara.

Parytet złotego, ustalony 1,72 zł. równe frankowi szwajcarskiemu, przyjmuje się jako gospodarczo uzasadniony. Przemysł, handel i rolnictwo wkraczają na drogę rozwoju: rosną dochody skarbu państwa, utrwala się równowaga budżetu, a nawet gromadzą się rezerwy skarbowe. Przy tak sprzyjających warunkach zapasy kruszcowo - walutowe Banku Polskiego zostały szybko odbudowane. Pożyczka stabilizacyjna, wpłacona Bankowi Polskiemu w walucie zagranicznej w październiku 1927 r. w wysokości 62 miljonów dolarów i 2 miljonów funtów szterlingów sprawiła, że rezerwy instytucji emisyjnej wzrastają do 1.400 milj. zł.

W oparciu o pożyczkę stabilizacyjną, przeprowadzono zmianę w statucie Banku Polskiego, rozszerzając obowiązek pokrycia kruszcowo - walutowego obiegu banknotów również na natychmiast płatne zobowiązania Banku. Minimalną normę pokrycia ustalono na 40 proc., z czego trzy czwarte miało stanowić samo złoto.

Punktem szczytowym w gromadzeniu rezerw kruszcowo - dewizowych Banku Polskiego był styczeń 1928 r., kiedy wynosiły one 1.417 miljonów złotych.

Jakkolwiek w latach wielkiej prosperity światowej Polska ma ujemny bilans handlowy, to jednak nacisk tego deficytu na rezerwy walutowe Banku był stosunkowo łagodny. W całym okresie bierności bilansu handlowego, to jest od kwietnia 1927 r. do połowy 1929 r., kiedy niedobór jego wynosił 1.664 miljonów zł. rezerwy kruszcowo - walutowe Banku zmniejszyły się tylko o 270 miljonów zł. W [illegible] czasie Polska była bowiem w orbicie ożywionego ruchu międzynarodowego kapitału, który silną strugą złota poił życie gospodarcze Polski. Na koniec 1929 r., a więc w chwili zanikania światowej prosperity, gospodarcze rezerwy Banku wynosiły 1.227 miljonów zł.

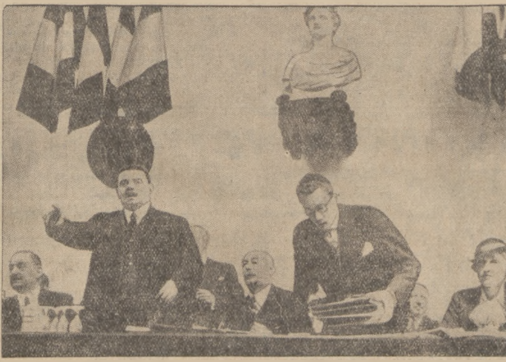
Ciężką próbę przechodzi Bank Polski w momencie załamywania się ładu gospodarczego po nowojorskim krachu giełdowym w r. 1929, który poczytuje się za datę początku kryzysu. Wypadki zagraniczne wywołują zaniepokojenie na polskim rynku pieniężnym, masowe wycofywanie wkładów, tezauryzację banknotów dolarowych i złota oraz odpływ kapitałów obcych z Polski.

Banki polskie spłacają w ciągu 1931 r. około 240 miljonów zł.; stan ich wkładów obniżył się o przeszło 450 miljonów zł., co stanowiło blisko 40 proc. ogólnej kwoty depozytów. Zmiany w układzie stosunków gospodarczych odbijają się na rezerwach kruszcowo - dewizowych Banku Polskiego w latach 1930 i 1931 w ten sposób, że zmniejszają się one o 413 miljonów do sumy 814 miljonów zł. Proces likwidacji kredytów zagranicznych oraz tezauryzacja trwają również przez 1932 r. Ciężkie doświadczenia przechodził Bank Polski w momencie załamywania się funta szterlinga i dolara. Ostateczny bilans odpływu rezerw w ciągu 3 pierwszych lat kryzysu wynosił około 590 miljonów zł.

Spadek dolara miał jednak to do siebie, że zlikwidował „drugą walutę" w Polsce. Gdy jeszcze w końcu stycznia 1933 r. było wkładów dolarowych w instytucjach akredytowanych w Banku Polskim o wartości przeszło 400 miljonów zł., to w rok później kwota ta zmalała już do 180 miljonów zł. Dla skutecznego ochronienia się przed skutkami walutowych wahań walorów, które stanowiły część rezerw walutowo - kruszcowych, Bank Polski przeszedł od waluty dewizowo - złotej do wyłącznie złotej.

Poza zasadniczem zadaniem utrzymywania stałości waluty i regulowania obiegu pieniężnego, który doszedł do punktu szczytowego w końcu października 1930 r., kiedy emisja bankowa wynosiła 1.408 miljonów zł. — Bankowi Polskiemu przypadała rola najważniejszego źródła kredytu. Kiedy w latach 1925-26 portfel wekslowy Banku wynosił około 300 miljonów zł., to w końcu października 1929 r. za pośrednictwem portfelu wekslowego udzielono 750 miljonów zł., a pożyczek zastawowych — 75 miljonów zł. W tym roku suma kredytów krótko - terminowych, dostarczonych życiu gospodarczemu przez banki państwowe, komunalne i prywatne wynosiła przeszło 2 miljardy zł. (po potrąceniu redyskonta). W kryzysowym r. 1933 udział narodowego banku biletowego w zasilaniu kredytem organizmu gospodarczego osiągnął 43 proc. ogólnej sumy kredytów krótko - terminowych, udzielonych przez cały aparat bankowy

Ten krótki bilans 10-letniej działalności Banku Polskiego dowodzi, że nasza instytucja emisyjna zamyka swój pierwszy rachunek pięknym wynikiem. Bank Polski może się dziś szczycić gruntownem, spokojnem opanowaniem sytuacji, a złoty polski mocną pozycją w życiu gospodarczem kraju oraz w stosunkach z zagranicą. W burzy ogólnej deprecjacji walut, złoty polski nie stracił nic ze swej wartości i blasku, i dziś należy do szczupłego grona walut stałych. Jest to niewątpliwie zasługą przezornej i mądrej polityki ludzi, którym społeczeństwo polskie powierzyło przed 10 laty troskę o trwałość swej waluty i ład gospodarczy w kraju.



HERRIOT PRZEMAWIA.

W Clermont - Ferrand przez kilka dni obradował burzliwie kongres radykalno-socjalistycznej partji francuskiej, na czele której stoi b. premjer Herriot. Przeciwko Herriotowi prowadzili kamanpię Deladier i Chautemps. Herriot zwyciężył.

Największe zainteresowanie wywołała mowa Herriota. Po polemice z przywódcą opozycjonistów Cudenet'em i programem socjalistycznym, przechodząc do sytuacji, wytworzonej po wypadkach 6 lutego, — Herriot podkreślił, że możliwe były tylko 3 rozwiązania: 1) utworzenie rządu lewicowego, co wydawało się nierealne, 2) rozwiązanie izby i przeprowadzenie nowych wyborów w atmosferze gorączki i podniecenia i wreszcie 3) rząd jedności narodowej.

W dziedzinie polityki zagranicznej Herriot pozostaje wierny formule: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie. Herriot oświadczył, że raczej ustąpi z prezesury partji a pozostanie ministrem w obecnym rządzie.

W czasie przemówienia na-skutek gorąca panującego na sali Herriot omal nie zemdlał.. Po doraźnej pomocy lekarskiej, dokończył swych wywodów.

Na ilustracji: prezydjum kongresu. Siedzą od lewej do prawej: Marcombes, Herriot (premjer), Besse, Sanguinetto i pani [illegible]

# Niepokój żydostwa amerykańskiego.

„Moment", w korespondencji z Nowego Jorku, porusza sprawę niebezpieczeństwa dla interesów światowego żydostwa w razie wzmożenia się w Stanach Zjednoczonych prądów judofobji i faszyzmu:

— Odgrywamy tutaj niesłychaną rolę w polityce, w finansach, w teatrze, literaturze i w rządzie. Gdyby, broń Boże, judofobja tutaj wzięła górę, nawet w formie nie tak ostrej jak w Niemczech, byłoby to największą, bez wątpienia, katastrofą w naszej historji, katastrofą, wobec której tragedja niemiecka wyglądałaby jak dziecinna gra.

Dlaczego?

— Wszak obecnie zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych podstawowa liczebnie - jakościowo, część żydostwa. Tutaj jest najsilniejszy i najwpływowszy ośrodek żydowski. Stąd wychodzi główna pomoc dla żydowskich osiedli we wszystkich zakątkach świata.

Społeczeństwo rdzenne nie przywiązuje wagi do wzmagającej się liczby zwolenników faszyzmu:

— Czarne siły jednak podkopują się bez przerwy. „Koszule" mnożą się. Faktem, że niemieccy hitlerowcy odważyli się wystąpić publicznie, masowo, odbywając wiece, wzywając Niemców do bojkotu sklepów żydowskich, w odpowiedzi na bojkot żydowski przeciw Niemcom, a następnie odbyć defiladę uliczną z pieśniami przeciwżydowskiemi — to wszystko dowodzi, że czarne siły czują oparcie w masach.

Masy amerykańskie nie są judofobskie. Ale judofobja jest zaraźliwa. Gdyby prezydent Roosevelt był judofobem, to wobec tego, że jemu nie udaje się przywrócić poprzedniej pomyślności i dobrobytu, które masom przyobiecał, mógłby winę tego zrzucić na wpływy żydowskie. Tego nie uczynił. Ale zachowanie prez. Roosevelta jest podejrzane. Nie chce wypowiedzieć się przeciw Hitlerowi, jak to uczyniło wielu wybitnych Amerykanów pod naciskiem żydowskim. B. ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, miał wystąpić publicznie na wiecu żydowskim przeciw Niemcom, ale

— dowiedziano się, że Gerard otrzymał wskazówkę od najwyższych sfer w Waszyngtonie, żeby milczał. Tak, Roosevelt jest przyjacielem Izraela, ale „interesy" są dla niego ważniejsze. Roosevelt, który pragnie przywrócić „prosperitę", jest skłonny do handlowania z Niemcami i zupełnie nie jest zadowolony z bojkotu towarów niemieckich.

Prez. Roosevelt nie odważa się i nie odważy się wystąpić przeciw bojkotowi żydowskiemu, ale

— od czasu do czasu nadchodzą podejrzane wiadomości z Waszyngtonu, że interes jest „święty", świętszy od przyjaźni żydowskiej, demokracji i zasad liberalizmu — to jest jasne z zachowania się Roosevelta.

Żydostwo w Ameryce zdradza niepokój.



# Z DNIA

## OBŁUDA „LEGJONU MŁODYCH".

P. Pruszyński w „Słowie" wileńskiem oskarża „Legjon Młodych" o — obłudę w sprawach religji. A to spowodu, że „L. M." choć w wojnie z Kościołem, jednak zamówi na swoje zjazdy w Toruniu i gdzieś na Wołyniu msze św.

„Tylko, że te msze święte — pisze p. Pruszyński — wysłuchane przez ludzi, którzy dalej chcą witać Komsomol i dalej piszą o „czarnej międzynarodówce", i dalej są tacy sami, nic nikomu nie zamydlą, a tylko staną się dla opinji polskiej miarą trzech rzeczy:

Przedewszystkiem głębokiej obłudy tych ludzi, którzy będą, gdy to popłaca, antyreligijni, a gdy to na nich wzburzy całą Polskę, gdy się to jednak nie opłaci, szybciutko poprzebierają się odrazu w komże ministranckie.

Następnie niesłychanej naiwności starych protektorów.

Po trzecie dynamicznej potęgi Kościoła w naszej opinji".

## ZMIANA WARTY.

W związku ze zmianą rządu „Czas" pisze:

„Przesilenia gabinetowe nie mają u nas tego charakteru i tego znaczenia, co w krajach ściśle parlamentarnych, i są dlatego dość trafnie określone — jako „zmiana warty". Poprostu czynniki kompetentne dochodzą do przekonania, że na tem czy innem stanowisku należy postawić nowego człowieka, czy to spowodu pewnego zużycia przez dłuższe urzędowanie, czy też dla wypróbowania nieznanych dotychczas talentów i kwalifikacji — i wtedy następują przesunięcia nie mające głębszego politycznego znaczenia. W obecnym wypadku, wiadomo ogólnie, że p. premjer Jędrzejewicz ustępuje z pobudek osobistych. Nominacja jego następcy jest poniekąd niespodzianką; ogólnie wymieniano inne nazwiska. [illegible]".

NA MARGINESIE.

# Wiosna modystki.

Najśliczniejsze wiosenne słońce. Każdy stara się bodaj na krótko, bodaj na parę godzin, na godzinę wyjrzeć na świat Boży, nacieszyć się promieniami co grzeją i świecą, niosą radość i zdrowie.

Tylko mała modystka wcale nie widuje wiosennego słońca... Dla niej nie świeci ono wcale.

Idzie się do niej po stromych, naturalnie rzadko kiedy zamiatanych schodach na facjatkę. Tak już musi być i to jest przysłowiowe i nawet piosenki to uwieczniły. Taka mała modystka musi mieszkać na facjatce.

Izba jest niska, ma małe okienko. Cała pogrążona jest w mroku, blade pasemko światła pozwala pracować tylko tuż przy oknie... Widać przez nie szary dach naprzeciwko, czasem tylko szarą ścianę innego domu. Z domu dochodzą pokrzykiwania dzieci, kłótnie bab, jak się zdarzy i jaka awantura. No i zawsze, zawsze złe, cuchnące powietrze podwórza, naturalnie zamiatanego suchą miotłą, dwa razy do roku mytego...

Modystka ma lat dwadzieścia kilka lub parę... Ma miłą, bladą, białą zupełnie twarzyczkę, dla której słońce jest czemś nieznanem. Głowa ją boli, bo mieszkanie jest wilgotne. Ta izdebka na facjatce? Wysoko na piętrach? Cóż z tego, że wysoko. Wilgoć wszędzie się wespnie. Jest w murach. O, Boże, Boże, jak boli głowa, jak bolą stawy...

Na etażerce przygotowane dla klijentek żurnale paryskie. Wytworne modele miniaturowych kapelusików. Panna Genia, Jadzia lub Lodzia uśmiecha się do tych żurnali, z których patrzą na nią wąskie twarzyczki z regularnemi brwiami i usteczkami lalek.

To paryskie modele. Najpiękniejsze. Kupiła ten numer bardzo drogo, ale przecież klijentki żądają, by było najmodniejsze, najwykwintniejsze...

Zresztą panna Genia, Jadzia lub Lodzia nie potrafiłaby pracować ze złego żurnalu. Ją cieszy każdy nowy, świeży pomysł, każde nowe odwinięcie rondka, każdy subtelny zarys główki wiosennej. Tak się to nazywa — główki wiosenne. I tyle tylko mała modystka wie o wiośnie. Że główki są teraz wiosenne.

Praca ciénie się teraz drzwiami i oknami. Panna Genia, Jadzia, Lodzia ma czarodziejską rękę, ma dotknięcie małej królewny. Tak, jak ona, nikt nie umie dobrać kapelusika dla pięknej pani. I w dodatku tak tanio...

Mała modystka bierze od fasonu kapelusza 3—5 złotych. Aby zrobić kapelusz musi nieraz siedzieć cały dzień od rana do wieczora przy swojem jednem okienku. Na oknie postawiła drewnianą główkę manekina, a w myślach przed sobą twarze i twarzyczki klijentek...

Nie umiałabym pracować tak na skład na zapas — mówi mała artystka — muszę widzieć osobę, dla której mam zrobić kapelusz...

Ale między twarzami klijentek przelatują też i inne twarze. I surowy głos administratora domu i jak błyskawica cyfra niezapłaconego komornego... To dopiero, odkąd wyjrzało (podobno) słońce, tak się rzuciły klijentki. Przedtem było krucho z pracą i zarobkiem. A z zimy zostały niezapłacone podatki i komornik na karku...

I znowu twarze klijentek: dla tej pani blondynki trzeba więcej odgiąć rondo, inaczej, bardziej od przodu...

Błogosławiona wiosna. Sezon bardzo ruchliwy. Panie coraz to przychodzą, telefonują.... Jedno pilne i drugie pilniejsze. Gdyby tak zarobić na zapłacenie długów i jeszcze coś odłożyć na wyjazd na wieś.... W lecie, gdy będzie pusto w mieście i gdy nie będzie prawie wcale klijentek.... Gdyby tak pojechać na wieś, do lasu, na słońce...

Śliczne są tegoroczne wiosenne główki. — O, w tej będzie pani naprawdę bardzo do twarzy — mówi panna Genia, Jadzia, Lodzia.

Prosze przed lustrem zobaczymy. Najświeższe wiosenne modele paryskie. Ta słomka będzie wyglądała ślicznie w słońcu, o tak...

Tyle mówi o wiośnie, tak się cieszy wiosną mała modystka.

Marzenna Sarynsz-Stokowska.

# Odezwy wyborcze
## z podpisami bez zgody podpisujących.

W miastach zagłębiowskich rozplakatowane zostały olbrzymie odezwy „Komitetu wyborczego Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej" podpisane rzekomo przez setki osób. Podpisywanie to odbywało się w dość oryginalny sposób, czego przykładem służyć może następujące pismo, które otrzymaliśmy wczoraj:

Dąbrowa Górnicza, dn. 14 maja 1934 r.
Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w swem poczytnem wydawnictwie „Kurjera Zachodniego" następującego wyjaśnienia:

Pod odezwą Obywatelskiego Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej, dotyczącą obecnych wyborów do Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej i rozplakatowaną w tem mieście, zostały umieszczone nasze nazwiska bez naszej wiedzy i zgody. To nas skłoniło do wystąpienia, gdzie należy, o wykreślenie nazwisk z pod tej odezwy z jednoczesnem zastrzeżeniem się co do tego, aby na przyszłość nazwiska nasze nie były łączone z jakimikolwiek wystąpieniami czy to ze strony Komitetu, czy też kogokolwiekbądź innego w sprawie, o której na wstępie mowa.

(—) Ks. St. Niedźwiedzki, proboszcz rzymsko-katolickiej parafji Dąbrowa Górnicza,
(—) ks. wikary Prawda.

Pod odezwą komitetu wyborczego Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej w Sosnowcu zauważyliśmy również wiele nazwisk, które prawdopodobnie znalazły się bez wiedzy i zgody osób wymienionych. Czasy są takie, że osoby te prawdopodobnie nie będą chciały prostować, ale głosować będą zapewne inaczej.



## Odroczone posiedzenie
### BĘDZIŃSKIEJ RADY KOMISARYCZNEJ.

Pisaliśmy niedawno, iż wyznaczone przez p. komisarza Będzina posiedzenie Rady komisarycznej nie doszło do skutku z braku quorum.

Chociaż przepisy nic absolutnie nie mówią o tem, przy jakiej ilości członków Rady komisarycznej może się odbyć posiedzenie i jakiej ilości trzeba do podejmowania uchwał, p. komisarz postanowił oprzeć się na wzorach Rad samorządowych i w tym celu zwołał powtórne posiedzenie Rady komisarycznej, nadmieniając w zawiadomieniach, że „Ponieważ posiedzenie powyższe wyznaczone jest już w drugim terminie, a sprawy objęte porządkiem obrad są ważne i pilne, których załatwienie przynaglane jest przez p. wojewodę kieleckiego — proszę o nieodzowne i punktualne przybycie na posiedzenie".

Ciągle słyszało się, że komisarze rządowi mają uzdrowić niezdrową gospodarkę władz samorządowych, tymczasem z powyższego widać, że gospodarka komisaryczna jest tak prowadzona, że aż p. wojewoda zmuszony jest przynaglać do załatwienia różnych spraw, co chyba najlepiej świadczy o wartości tej gospodarki.

Tymczasem członków Rady komisarycznej nie wzrusza jakoś ani termin, ani przynaglanie władz nadzorczych, dość, że i na powtórne posiedzenie nie przyszli, skutkiem czego zostało ono odroczone.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 17 Czwartek | Dziś Paschalisa<br>Jutro Feliksa<br>Wschód słońca 3 m. 55.<br>Zachód „ 19 m. 26. |

## Kinoteatry w Zagłębiu
### dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Romans Mańki Grzesiakój.
PALACE: „Hymn Poganina".
EDEN: Schowajcie swoje smutki.

BĘDZIN
APOLLO: „Szabłona".
ŚWIATOWID: L. 14 zaginęła.
NOWOŚCI: Nocny lot.

DĄBROWA
ARS: W twoich ramionach.
BAJKA: I „W mrokach wielkiego miasta". — II „Pod kamelią".

ZAWIERCIE.
STELLA: „Biała Lilja".

## Niespodzianki pocztowe.

Wraz ze zmianą rozkładu jazdy od 15 bm. nastąpiły niespodzianki nietylko w komunikacji kolejowej, ale również... pocztowej. Oto zmniejszono ilość ambulansów pocztowych, wskutek czego dostarczenie przesyłek pocztowych uległo w wielu wypadkach znacznemu opóźnieniu.

Tego rodzaju niespodzianki nie są miłe, a nawet mogą wywołać częstokroć przykre konsekwencje dla całego szeregu instytucyj. Szkoda, że Ministerstwo poczt i telegrafów nie informuje o tego rodzaju zmianach. Należy przypuszczać, że sprawą tą, jako mającą znaczenie dużo dla sfer gospodarczych zajmie się również Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu.

× DO CZYTELNIKÓW „MOJEGO ŚWIATKA". W ostatnim numerze „Mojego Światka", dodatku dla dzieci, w „Uzupełniance przyrodniczej" zakradł się błąd, mianowicie w przedostatnim wierszu, kończącym się na „in" jest o dwie kratki za dużo, co niniejszem prostujemy.

× BACZNOŚĆ, RZEMIEŚLNICY Z SOSNOWCA. W sobotę dnia 19 bm. o godz. 18 w sali seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, ul. Wawel, odbędzie się zebranie w sprawie wyborów do Rady miejskiej w Sosnowcu. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczne przybycie. Cechy rzemieślnicze w Sosnowcu.

## Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 17 maja r.b. o godz. 20.15 — premjera świetnej komedji w 3-ch aktach A. Dobrzańskiego pt. „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU". Udział bierze cały zespół. Reżyserja p. J. Gołaszewskiego. Dochód z przedstawienia na L.O.P.P. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

REPERTUAR

Czwartek dnia 17 o godz. 20.15 — premjera „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU".

Piątek dnia 18 b.m. o godz. 20.15 „PAN NACZELNIK TO JA" w sali kina „Kometa" w Dąbrowie.

## Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek 17 bm. „Ten i tamten".

## Otwarcie ogrodu
### W DĄBROWIE.

Jak już nadmienialiśmy, staraniem Tow. przeciwgruźliczego w Dąbrowie otwarty został przy ul. Kościuszki 27 ogród dla dzieci i dorosłych. Wejście dla dzieci 5 gr., dla dorosłych 10 gr., a karta miesięczna 1 zł. dla dzieci i 2 zł. dla dorosłych. Dzieci korzystają z wszelkich urządzeń do zabaw bezpłatnie. Ogród jest estetycznie urządzony, a obecnie zostanie wybudowana scena, na której odbywać się będą przedstawienia i popisy dziatwy.

Z uwagi na brak w Dąbrowie odpowiednich miejsc, w których dziatwa mogłaby spędzać czas, ogród Tow. przeciwgruźliczego powinien cieszyć się powodzeniem, zwłaszcza, że można tam posyłać także dzieci w wieku przedszkolnym, które za opłatą 2 zł. miesięcznie mają zapewnioną opiekę wykwalifikowanej freblanki.

× PRZEDSTAWIENIE NA LOPP. W dniu dzisiejszym o godz. 20 w teatrze miejskim w Sosnowcu odegrana zostanie komedja Dobrzańskiego p. t. „Żołnierz królowej Madagaskaru". Zarząd obwodu miejskiego LOPP w Sosnowcu zwraca się z gorącą prośbą o poparcie tej ostatniej imprezy XI Tygodnia lotniczego, dochód z którego przeznaczony jest na tegoroczny „Challenge".

× WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA. Związek młodzieży pracującej „Jedność" w Sosnowcu organizuje w dn. 20 i 21 bm. wycieczkę krajoznawczą do Czernej i Tenczynka. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku (Marjacka 1) w godzinach wieczorowych.

## Przysposobienie wojskowe
### KOBIET W DĄBROWIE.

W lokalu gimnazjum żeńskiego L. Młodzianowskiej-Dzikowskiej w Dąbrowie im. E. Zawidzkiej przy licznym współudziale pań odbyło się zebranie organizacyjne dąbrowskiego podkoła organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju, które stanowi część koła powiatowego, obejmującego całe Zagłębie.

Po zagajeniu p. dyr. Zillingerowa Marja wygłosiła referat pt. „Cele i zadania organizacji PWK, które ujęła w sześć zasadniczych punktów: Zasilanie i tworzenie hufców młodzieży żeńskiej. Organizowanie kursów sanitarno-higjenicznych. Omawianie dzieł z dziedziny przeżyć wojennych oraz wygłaszanie referatów z anatomji, higjeny i pielęgniarstwa. Tworzenie kółek, których zadaniem byłoby nauczanie krawiectwa, robót szydełkowych i na drutach. Omawianie zagadnień, dotyczących etyczno-moralnego oddziaływania kobiety w chwili ewentualnego przełomu. Omawianie różnych prac i zadań kobiet na przyszłość.

Po dyskusji, dotyczącej ideologji koła i jego stosunku do innych organizacyj żeńskich, przystąpiono do podziału podkoła na sekcje i dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszły pp.: dyr. L. Młodzianowska-Dzikowska, wiceprzewodnicząca podkoła, dyr. Walewska kierowniczka sekcji dochodowej, dyr. Ziembina kierowniczka sekcji propagandowej, p. Z. Skrzywankowa skarbniczka i dr. Janina Mermon sekretarka.

× KRADZIEŻ ROWERU. Z korytarza urzędu skarbowego w Sosnowcu skradziono Bronisławowi Szewczykowi ze wsi Wysoka rower, wartości 75 zł.

## Pierwszy dzień

### ZGŁASZANIA LIST KANDYDATÓW DO RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym zgłoszono do głównej komisji wyborczej w Sosnowcu szereg list kandydatów. Nazwy list brzmią: Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej, Zjednoczenie gospodarcze bezpartyjne, Jedność robotnicza PPS i klasowe związki zawodowe, narodowo-socjalistyczna partja pracy, niezależny front robotniczy, Zjednoczenie mieszczańsko - robotnicze, Zjednoczona partja pracy, Związek właścicieli nieruchomości, Zjednoczenie chrześcijańsko-ludowe.

Wobec tego, że spowodu spóźnionej pory nie otrzymaliśmy nazwisk kandydatów nie wyszczególniamy list według okręgów. Powstrzymujemy się z dokładnem wyszczególnieniem z tego względu, że kilka list, sądząc z nazw, nosi charakter dywersyjny, mający na celu wywołanie zamieszania i zdezorjentowania społeczeństwa (tak naprzykład w okręgu X zgłoszono listę Chrześcijańskiej demokracji i Stronnictwa narodowego. Nie ulega wątpliwości, iż lista ta — to złośliwa mistyfikacja). Listy takie zgłoszone zostały niemal w każdym okręgu.

## Wydobywanie dokumentów

### Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie wydobywania dokumentów z ZSRR.

Osoby, starające się o wydobycie dokumentu dla celów prywatnych, powinny zwrócić się listem poleconym bezpośrednio do właściwego konsulatu polskiego w ZSRR. (wydział konsularny poselstwa w Moskwie lub konsulaty w Charkowie, Kijowie, Leningradzie, Mińsku i Tyflisie). Opłaty za wydobycie dokumentów ustanowione zostały w walucie złotej w następującej wysokości: za wydobycie i uwierzytelnienie dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu służby zł. 45; za wydobycie i uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego oraz dokumentu o charakterze majątkowym — 100 zł.; za uwierzytelnienie dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu służby nadesłanego przez petenta — 45 zł.; za uwierzytelnienie pełnomocnictwa nadesłanego przez petenta — 90 zł.; za uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego nadesłanego przez petenta — 60 zł.; za poszukiwanie za pośrednictwem N. K. I. D. osób, zaginionych na obszarze Rosji — 32 zł.

Oddzielne postanowienia regulują sprawę wydobycia z ZSRR dokumentów potrzebnych urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu dla celów służbowych oraz potrzebnych władzom i urzędom państwowym i samorządowym.

## PROGRAM RADJOWY

### CHÓR DANA W RADJO.

W piątek dn. 18 b.m. o godz. 16.10 wystąpi znów popularny i lubiany Chór Dana który obecnie święci wielkie triumfy nawet poza granicami kraju. Nic więc dziwnego że koncerty Chóru Dana odbywają się zawsze przy wypełnionej sali. Audycja radjowa zgromadzi również przy słuchawkach i głośnikach liczne grono wielbicieli, zwłaszcza że program koncertu zawiera szereg nowości, z zawsze interesującego programu.

### KONCERT SYMFONICZNY PRZEZ RADJO.

Piątkowym koncertem symfonicznym dyryguje Otto Klemperer — jeden z wybitniejszych kapelmistrzów dzisiejszych Niemiec. Program koncertu poza 7-mą Symfonją Beethovena, zawiera błyskotliwą żywiołową, niepozbawioną momentów naiwność muzykę do baletu „Pietruszka" oraz wspaniałą Toccatę C-dur J. S. Bacha w transkrypcji orkiestrowej Weinera.

### CZWARTEK 17 MAJA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.25 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Piosenki góralskie, kujawiaki, sztajerki (płyty). 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.35 — XXVII koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. Słowo wstępne wygł. Stefan Natanson. 15.00 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.05 — Wiadomości gospodarcze. 15.20 — Koncert muzyki poważnej (płyty). 16.20 — „Kobieta w obronie przeciwgazowej" — wygł. inż. Eligja Turska (W-wa). 16.35 — Muzyka lekka w wyk. ork. jazzowej Teatru „Cyganerja" — pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Dory Kalinówny — piosenki (W-wa). 17.30 — Odczyt z cyklu „Historja" p.t. „Parlamentaryzm polski" — wygł. prof. Henryk Mościcki (W-wa). 17.50 — Odczyt p.t. „Potrzeby komunikacyjne w Polsce" — wygł. dr. Zbigniew Madeyski (W-wa). 18.10 — Słuchowisko p.t. „Czwardy do bridża" p-g Adama Grzymały - Siedleckiego (W-wa). 18.50 — Piosenki w wyk. chóru Juranda. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. 19.25 — Odczyt (W-wa). 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — Uroczysta audycja z okazji święta narodowego Norwegji (W-wa) 21.00 — Trąbka oraz capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.02 — Prof. Stanisław Ligoń odpowiada na listy. 21.17 — Muzyka lekka. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.30 — Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

# Powiatowe święto W. F. i P. W.

## w Dąbrowie Górniczej

Jak już nadmienialiśmy, w tym roku obchód **święta W. F. i P. W. o charakterze powiatowym odbędzie się w Dąbrowie, w niedzielę dnia 20 b. m.**

Program obchodu święta, organizowany staraniem komitetu miejskiego i powiatowego, przedstawia się następująco:

Wszystkie hufce szkolne i organizacje W. F. i P. W. z terenu całego powiatu **zbiorą się o godz. 9.30 rano w parku miejskim na Zielonej w Dąbrowie,** gdzie po przybyciu przedstawicieli władz rządowych, samorządowych i wojska z dowódcą 23 dywizji gen. Zającem na czele, nastąpi przegląd oddziałów, a następnie podniesienie flagi na maszt.

O godz. 10 rano odbędzie się msza św. polowa, a **następnie poświęcenie basenu pływackiego i przemówienia.**

Po zakończeniu tej części obchodu święta, wszystkie oddziały odmaszerują do miasta, gdzie przy ul. Sobieskiego odbędzie się defilada.

O godz. 2 popoł. **na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej odbędą się pokazy gimnastyczne i zawody sportowe, w których weźmie udział około 1000 zawodników.** Wstęp bezpłatny. Obchód święta zakrojony jest na dużą skalę, gdyż spodziewany jest udział około 10 tysięcy osób.

Prócz wszystkich hufców szkolnych z całego powiatu, harcerstwa, Sokoła, straży pożarnych, Związków: rezerwistów, podoficerów rezerwy, strzeleckiego, Legjonistów, P. O. W. i t. p. organizacyj, w obchodzie święta **weźmie również udział wojsko, mianowicie artylerja, kawalerja i piechota.**

Będzie to więc pierwsza tego rodzaju impreza na terenie Zagłębia, w której prócz wielotysięcznych rzesz oddziałów W. F. i P. W. zapowiedziany jest udział licznych przedstawicieli władz wojskowych, rządowych, samorządowych oraz różnych instytucyj i organizacyj.

Dodać należy, iż **cały obchód święta będzie filmowany.** A więc z racji święta będzie w niedzielę rojno i gwarno w Dąbrowie.

# O STOSOWANIE OLEJU

## pyłochłonnego na drogach.

Zdaje się, że nigdzie chyba plaga kurzu nie daje się tak w znaki, jak w miastach Zagłębia, gdzie z uwagi na większość dróg szosowych, no i fatalny stan ulic, **pod względem czystości, miasta formalnie toną w tumanach kurza.**

W porze letniej tu i ówdzie stosowane jest polewanie ulic, co jest **bardzo słabym półśrodkiem,** gdyż pod czas upałów **ulice musiałyby być polewane przynajmniej co godzinę,** a to jest rzeczą niemożliwą. W rezultacie sprawa polewania ulic w miastach Zagłębia **posiada** wręcz groteskowe formy, gdyż **niektóre magistraty polewają 2—3 najważniejsze ulice,** a na innych dozorcy domowi skrapiają garnczkiem lub polewaczką odcinki przed swymi domami i na tem kończy się toaleta ulic, nic przeto dziwnego, że **przyjeżdżającego do Zagłębia uderza niesłychany brud i zakurzony wygląd domów, które od czasu do czasu oczyszcza dobroczynny deszcz.**

Trzeba przyznać, że w naszych warunkach **walka z plagą kurzu jest dość trudna i kłopotliwa,** to też nasuwa się pytanie, czy nie należałoby u nas spróbować środka, stosowanego gdzieindziej, mianowicie oleju pyłochłonnego.

Jest to wprawdzie rzecz kosztowniejsza, niż polewanie ulic wodą, jednakże i skutek **jest zupełnie inny,** gdyż olej pyłochłonny trzyma się podobno dłuższy czas, no i **zapewnia czystość, pochłaniając całkowicie kurz,** który już nie odrywa się od lepkiej powierzchni.

Przed kilku laty były **robione próby z olejem pyłochłonnym na terenie Zagłębia,** później o sprawie tej zapomniano, tymczasem plaga kurzu coraz więcej staje się dokuczliwsza i z tego względu należałoby wrócić do prób z olejem, zwłaszcza, że **coraz więcej posiadamy ulic o trwałej nawierzchni,** na których stosowanie oleju pyłochłonnego daje podobno bardzo dobre wyniki.

# Tajemniczy zamach.

## Nabój amonitowy w mieszkaniu.

W nocy z ub. wtorku na środę dokonano tajemniczego zamachu na mieszkanie Arona Kożucha w Gołonogu (dom Wł. Łopatko).

Oto nieznany sprawca **rzucił do mieszkania nabój amonitowy,** obciążony kamieniem. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności **materjał wybuchowy nie eksplodował,** dzięki czemu zamach nie spowodował ofiar w ludziach.

Brzęk stłuczonej szyby **przebudził domowników, którzy wystraszeni zerwali się z łóżek.**

Kożuch, ujrzawszy na podłodze materjał wybuchowy, opuścił mieszkanie z rodziną, i zawiadomił o zamachu policję miejscowego posterunku.

Ładunek amonitu zabrała z mieszkania policja wszczynając jednocześnie dochodzenie, celem wykrycia zamachowca.

Dodać należy, że przed paru tygodniami w Gołonogu dokonano również zamachu dynamitowego na dom jednego z mieszkańców, przyczem ładunek położony na parapecie okna **eksplodował, wyrywając okno.**

# Nie 20 tysięcy lecz 6700 zł.

## Aresztowanie sprawców kradzieży pieniędzy.

W poniedziałkowym numerze donosiliśmy o zuchwałej kradzieży pieniędzy z mieszkania Aby Birenfreimda w Sosnowcu (Warszawska 12). Birenfreind zawiadomił policję, jak wiadomo, iż skradziono mu 20 tys. zł.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie **doprowadziło wkrótce do wykrycia sprawców kradzieży** i aresztowano ich.

Jak się okazało kradzieży pieniędzy dokonali znani wielokrotnie karani złodzieje: Judka Hipszer, Moszek Moszkowicz i Antoni Trela, Wszyscy z Sosnowca oraz Adolf Beker z Będzina. Oprócz złodziei aresztowano również mieszkankę Będzina Libę Goldbergową, która była pośredniczką między złodziejami i nadawczynią kradzieży.

Od zatrzymanych **odebrano 1.600 zł.,** pochodzących ze wspomnianej kradzieży.

Wszystkich aresztowanych przekazano wczoraj do dyspozycji władz sądowych.

Wtoku dochodzenia stwierdzono, że okradziony Birenfreind, zawiadamiając o kradzieży policję, mocno przesadził, bowiem **złodzieje zabrali mu nie 20 tys. zł. lecz tylko 6.700 zł.**

Obecnie przyznał się do tego również poszkodowany, niejasno tłomacząc się co go skłoniło do powiększenia swej straty o 13 tys. zł. Być może, że p. B., który jest kupcem, chciał w ten sposób uzyskać pewne ulgi od swych wierzycieli, bądź też wspólników.

## § Z SALI SĄDOWEJ §

### NAPAD NA KOBIETY.

Niezwykła przygoda spotkała dwie mieszkanki Bobrownik, powiatu Będzińskiego: Ludwikę Witkowską i Józefę Rubachę. Kiedy bowiem powracały one do domu, obładowane towarami, zakupionemi na Śląsku i znalazły się na moście pod Bobrownikami, napadł na nie jakiś osobnik, który, grożąc nożem, rzucił się na jedną z kobiet i chwyciwszy ją za gardło począł dusić. Napadnięte kobiety wszczęły alarm. Przejeżdżający w tym czasie na rowerze listonosz z Bobrownik, usłyszawszy krzyk, pospieszył na pomoc, co widząc napastnik zbiegł.

Powiadomiona o napadzie policja wszczęła za bandytą pościg, którego wkrótce ujęto. Jak się okazało był to znany na terenie Śląska awanturnik i nożowiec 31-letni Ryszard Wrona z Brzozowic, powiatu świętochłowickiego, Wronę osadzono w więzieniu, a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 6.

## SPORT.

### WYJAZD REPREZENTACJI POLSKIEJ DO DANJI I SZWECJI.

W piątek dnia 18 b.m., wyjeżdża polska reprezentacja piłkarska do Danji i Szwecji, gdzie rozegra dwa mecze międzypaństwowe. Pierwszy mecz odbędzie się dnia 21 b.m. w Kopenhadze z Danją, a drugi dnia 23 b.m. w Sztokholmie ze Szwecją.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił następujący skład naszej reprezentacji na te mecze: bramka — Albański (rez. Korniejewski), obrona — Martyna, Bulanow (rez. Pająk), pomoc — Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Mysiak (rez. Szczepaniak, Dziwisz), atak — Urban, Matjas, Nawrot, Wilimowski, Włodarz (rez. Peterek, Riesner)



### TRUDNA SYTUACJA.

Pan Rozenberg, przychodzi do rabina po radę: Rebe, wydałem córkę za mąż i obiecałem zięciowi w posagu 2.000 dolarów — co mam teraz zrobić?

— Ty głupi, przecież każdy wie, że jak się obiecuje 2.000 posagu, to daje się tylko 1.000 — pociesza go rabin.

— To, to ja wiem, ale ja tego tysiąca niemam.

### JEDNO ŚNIADANKO.

— Kasiu, czy pan podczas mojej nieobecności zawsze jadał w domu?

— Tak, proszę pani, oprócz jednego śniadania, na które nie wrócił na czas do domu.

### RÓŻA I DZWONEK.

Pani Róża dzwoni na nową służącą. Jednakże bez rezultatu. Wkońcu rozgniewana idzie do kuchni i mówi:

— Czy Marysia nie słyszała dzwonka?

— Nie, proszę pani.

— Jeżeli ja na Marysię dzwonię, a dzwonek się nie odzywa, to trzeba zaraz przyjść i powiedzieć mi to!

# KRONIKA ZAWIERCIA

× OBIETNICE PRZEDWYBORCZE. W Zawierciu ukazały się obwieszczenia, wydane przez komitet gospodarczy odbudowy miasta (sanacja), w których m. in. mówi się o uruchomieniu fabryki T. A. Z. i Hulczyńskiego. Charakterystycznem wielce jest, że dopiero obecnie przy pomniano sobie o tem, gdy oba zakłady już oddawna nie pracują normalnie, zatrudniając tylko niewielką liczbę pracowników, a rzesze bezrobotnych, b. robotników tych zakładów cierpią nędzę. To też obietnice te nie wzbudzają zbytniego zaufania.

W Zawierciu oprócz wspomnianego wyżej ugrupowania, wystawiona została lista kandydatów do Rady miejskiej „Katolickiego ugrupowania mieszczańsko-robotniczego", która cieszy się wielką popularnością.

× SPRAWDZANIE LIST WYBORCZYCH. Zainteresowanie wyborami w Zawierciu jest znaczne, o czem świadczy fakt, że codziennie w komisjach okręgowych sprawdza listy około 200 osób.

× DO PRACY. Magistrat Zawiercia wysłał 80 bezrobotnych do pracy do Kozmyrzowa za Krakowem. Spodziewane jest dalsze zatrudnienie bezrobotnych.

**Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów** o regularne wpłacenie **prenumeraty**

**za maj 1934 r.**

2984 **Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"**

# KRONIKA OLKUSZA

× ŚWIĘTO LUDOWE. W tych dniach odbyła się w Ryczówku, gm. Ogrodzieniec jednodniowa konferencja działaczy Stronnictwa ludowego, mianowicie pp.: sędziego z Bochni Jana Bronikowskiego, adwokata Tadeusza Wonera z Sosnowca i adw. Jana Kańskiego z Olkusza. Na konferencji m. in. postanowiono urządzić święto ludowe w pierwszy dzień Zielonych świąt w Sułoszowej i Chechle, gm. Bolesław z orkiestrami. Stronnictwo ludowe wydało w tej sprawie ulotki do włościan.

× BÓJKI PIJANYCH NA ODPUŚCIE W CIEŚLINIE. W ostatnią niedzielę na odpuście w Cieślinie, gm. Ogrodzieniec powstało kilka bójek podpitych odpustowiczów. Kilka partyj wszczęło ze sobą kłótnie i bijatyki, które likwidowała skonsygnowana policja przy użyciu gumowych pałek. W jednej bójce został pokłuty nożami 22-letni Stefan Syguła z Golczowic, o czem donieśliśmy wczoraj. Sygułę w groźnym stanie przywieziono do szpitala olkuskiego. M. in. w dwóch miejscach ma on przebite gardło nożem do tego stopnia, że otworem tym uchodzi powietrze wdychane ustami. Następnego dnia przywieziono do szpitala drugiego poszkodowanego, 21-letniego Stanisława Kulawika z Golczowic, gm. Rabsztyn, którego również pokłuto nożami na odpuście w Cieślach. Sprawcę pobicia Syguły, Wawrzyńca Ciułę ze Lgoty policja aresztowała.

× POSTRZELONY BEZ ŻADNEGO POWODU. W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala olkuskiego 19-letniego Bolesława Łyczaka z Suchej, gm. Jangrot, postrzelonego przez dwóch nieznanych osobników onegdaj wieczorem w drodze z Suchej do Golczowic. Osobnicy ci nagle poczęli strzelać z rewolweru do Łyczaka. Jedna z kul trafiła Łyczaka w łydkę lewej nogi, przeszywając nogę na wylot. Gdy ranny upadł na ziemię, napastnicy zbiegli do lasu. Spowodu ciemności żadnego z nich nie mógł poznać.

× FAŁSZERZ PIENIĘDZY URZĄDZA GŁODÓWKĘ. Aresztowany pod zarzutem fabrykacji fałszywych monet jednozłotowych Józef Cebo z Bukowna od 10 bm. nie przyjmuje w areszcie miejskim w Olkuszu żadnego posiłku. Urząd z Witeradowa, oskarżony o kradzieże na ziWteradowa . oskarżony o kradzieże na szosach wspólnie ze swych szwagrem, Feliksem Oleśińskim.

× POŻAR. We wsi Strzegowa, gm. Pilica spaliły się trzy domy, mianowicie Antoniego Pacicja, Jana Kuémy i Jana Pacieja wraz z niektóremi narzędziami rolniczemi i sprzętami domowemi. Pozatem Paciejowi spaliły się weksle na 1100 zł.



Mały odcinek autostrady, wybudowanej na wybrzeżu kalifornijskiem, w pobliżu Los Angeles. Na pamiątkę Igrzysk Olimpijskich, które w roku 1932 odbywały się w Los Angeles, nazwano ją „Olimpijską". jest oznacześciowo wykuta w skale i uchodzi za najpiękniejszą autostradę Stanów Zjednoczonych.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Bony Funduszu Inwestycyjnego.

Otrzymaliśmy z Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu następującej treści komunikat:

Jednym z etapów walki z ciężkiem położeniem gospodarczem kraju jest utworzenie Funduszu Inwestycyjnego (na mocy rozp. Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1933 r. Dz. U. Rz. P. nr. 85-1933 poz. 636), przeznaczonego na finansowanie celowych z państwowego punktu widzenia, inwestycyj, a opartego na dochodach stąd płynących oraz na dotacjach państwa.

Celem uruchomienia robót inwestycyjnych wypuszczone zostały „Bony Funduszu inwestycyjnego" w odcinkach nom. wart. zł. 25, sprzedawane przez wszystkie Kasy Skarbowe na terenie Rzeczypospolitej.

Podobna akcja w dużo większym rozmiarze prowadzona jest w całym szeregu innych państw, przyczem ustosunkowanie się społeczeństwa jest wszędzie jaknajżyczliwsze.

Do gestji bonów, w szczególności zaś rozprowadzenia ich w jaknajwiększej ilości w kraju oraz wytworzenia warunków, sprzyjających pozostaniu ich w obiegu, powołano do życia Państwowy Syndykat bonów Funduszu inwestycyjnego.

Zamierzeniem Syndykatu jest objąć jedną wielką wspólną akcją wszystkie jednostki gospodarcze, przedewszystkiem zaś przemysłowe i handlowe, które w codziennym bezpośrednim kontakcie z ludnością mogą najłatwiej współdziałać w uświadomieniu jej, czem są **bony Funduszu inwestycyjnego** i jak każdy, używając ich w codziennym obrocie — może przyczynić się do podniesienia ogólnego dobrobytu, mietylko nie ponosząc przy tem żadnych ofiar lecz zyskując jeszcze możliwość wygrania premji.

Nietrudno zresztą dostrzec, jak wiele korzyści przyniesie musi posiadanie i rozpowszechnienie bonów. Jedne z korzyści tych, o charakterze bezpośrednim jasno wynikają z samych już cech bonów, które

posiadają 100-procentowe zabezpieczenie majątkiem państwa, są na żądanie wymieniane przez wszystkie Kasy skarbowe na gotówkę, są umarzane i premjowane w losowaniach, które odbywają się każdego tygodnia w ciągu całego roku. Za bon wylosowany posiadacz otrzymuje nominalną jego wartość 25 zł. wraz z premją w wysokości 75 zł., t.j. razem 100 złotych, posiadają moc umarzania wszelkich zobowiązań wobec skarbu państwa, bez ograniczeń.

Inne korzyści o charakterze ogólno - społecznym przeto raczej wynikną przez

uruchomienie robót inwestycyjnych (budowa dróg, regulacja rzek, meljoracje rolne i t.p.) i tem samem podniesienie poziomu cywilizacyjnego kraju, ożywienie ruchu handlowego i przemysłowego przez podniesienie zdolności nabywczej społeczeństwa, wreszcie zmniejszenie klęski bezrobocia.

Doceniając korzyści, płynące z bonów Funduszu inwestycyjnego, Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, podjęła akcję propagandową wśród sfer kupieckich swego okręgu, mającą na celu utrzymanie obiegu tych bonów. Pozostaje jednak nadal otwarta sprawa rozprowadzenia ich wśród szerokich warstw społeczeństwa.

W tym też celu odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, w dniu 14 maja b.r. konferencja przedstawicieli przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, poświęcona sprawie omówienia zagadnień, związanych z jaknajszerszem rozpowszechnieniem bonów.

Zebrani na konferencji uchwalili jednogłośnie podjęcie odpowiedniej akcji propagandowej wśród sfer pracowniczych poszczególnych zakładów przemysłowych, celem zapoznania ich z korzyściami wynikającemi z przyjmowania bonów Funduszu inwestycyjnego.

Sprawę na konferencji referował st. ref. mgr. T. Siekański.

## Kronika gospodarcza.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W MARCU. Według danych Gł. Urzędu statystycznego łączna suma lokat na książeczkach oszczędnościowych w P.K.O. z dniem 31 marca b.r. zwiększyła się z 524.158 tys. na 525.866.000 zł. Lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych obniżyły się z 230.870 do 226.736 tys. złotych. W 365 komunalnych kasach oszczędności wkłady oszczędnościowe wzrosły z 541.210 do 548.085 tys. zł., lokaty instytucyj finansowych spadły z 29.028 do 28.060 tys. zł., wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 41.651 do 40.542 tys. zł. W dwóch niekomunalnych kasach oszczędności lokaty oszczędnościowe wzrosły z 29.661 do 29.725 tys. zł., lokaty instytucyj finansowych spadły z 2.306 do 2.120 tys. zł., zaś na rachunkach bieżących z 191 do 166 tys. zł.

GDAŃSK NARUSZA UMOWY Z POLSKĄ. Gdański urząd podatkowy wprowadził opodatkowanie składów konsygnacyjnych oraz portowych, pobierając dodatkwy podatek obrotowy od dnia 1 stycznia b.r. Ponieważ tego rodzaju zarządzenie sprzeciwia się polsko - gdańskiej umowie o podwójnem opodatkowaniu, a ponadto uniemożliwia eksporterom polskim normalną kalkulację, więc Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi zwróciła się do generalnego komisarza R. P. z prośbą o interwencję.

FUNDUSZE ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. Fundusze zakładów ubezpieczeń społecznych, objętych przez ustawę scaleniową, przeznaczone na zabezpieczenie świadczeń, wynosiły w początku 1934 roku 573.3 milj. zł. Kwota ta powróciła do obrotu gospodarczego drogą lokat krótko i długoterminowych: 1) w bankach państwowych i komunalnych kasach oszczędności (160.5 milj. zł.), 2) przez zakup papierów wartościowych, emitowanych przez banki państwowe i towarzystwa kredytowe (200.7 milj. zł.), 3) drogą pożyczek hipotecznych, udzielonych na inwestycje samorządom, instytucjom społecznym, kasom chorych i t.p. (100.5 milj. zł.), wreszcie 4) przez budowę własnych gmachów, przedewszystkiem domów mieszkalnych (111.6 milj. zł.). Z kwoty 573.3 milj. zł. przypada na Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych 465 milj. zł., na Zakład Ubezpieczenia od wypadków — 93.3 milj. zł. i Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników — 15 milj. zł. Te kwotę ostatnią przejął nowy Zakład ubezp. emer. robotników od Ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, która przed wejściem w życie ustawy scaleniowej wykonywała ubezpieczenie emerytalne robotników w województwach poznańskiem i Pomorskim.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 8 — 14 b.m.: wołów 13, buhaji 38, krów 580, jałówek 67, świń 1483, cieląt 214, razem 2395 szt. zwierząt. Płacono w dniu 14 b.m. za 1 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.65 do 1.00 zł.



# Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

**ważny od 15 maja 1934 roku.**

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

DO WARSZAWY: 8.11 p., 12.48, 17.56 — via — Kielce 18.36 p., 23.46.
DO DĘBLINA: 9.23.
DO KIELC: 3.47.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.32, 10.59, 15.32, 17.20, 20.26.
DO OLKUSZA: 6.07, 13.23 (r.)
DO ZAWIERCIA: 6.52.
DO ZĄBKOWIC: 7.30, 14.07, 19.04, 22.48.
DO STRZEMIESZYC: 0.07, 8.47x, 12.02, 14.52, 15.56, 16.38, 19.44, 21.02.
DO SZCZAKOWY VIA DAŃDÓWKA: 20.00
DO MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 9.00, 17.30
DO KAZIMIERZA: 5.53 (Płd.), 23.00, 14.57 (Płd.).
DO KATOWIC: 0.12, 1.37, 4.38, 5.07, 5.59, 6.41, 7.00, 7.24, 7.49, 8.26 1), 9.17, 10.05, 10.52, 11.29, 11.50, 12.09 p., 13.09, 14.36, 15.25, 16.25 (r.), 17.03, 18.08, 18.53, 19.35, 20.32, 21.15, 21.47, 21.58 p., 22.53.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z WARSZAWY: 5.55, 11.48 via Kielce, 16.59, 12.08 p., 21.55 p.
Z DĘBLINA: 1.32, 19.32.
Z CZĘSTOCHOWY: 0.10, 7.46, 10.02, 13.05, 17.05, 21.42.
Z OLKUSZA: 9.15, 16.19 (r.).
Z ZAWIERCIA: 11.24.
Z ZĄBKOWIC: 6.55, 10.47, 14.31, 20.29.
ZE STRZEMIESZYC: 4.37 x, 5.05, 6.35, 7.21, 15.21, 19.50, 21.10, 22.50.
Z MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 12.35, 19.25
Z KAZIMIERZA: 7.15, 16.31, 21.52.
Z KATOWIC: 0.05, 3.45, 5.16, 5.33 (Płd.), 6.05, 6.49, 7.26, 8.10 p., 8.28 8.44 x, 9.21, 10.56, 11.56, 12.43, 13.20 (r.), 14.04, 14.48, 15.30, 15.51, 16.36, 17.16, 17.53, 18.35 p., 19.01, 19.48, 20.24, 20.58, 22.13, 22.46, 23.43 (Płd.).

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW

p. — pospieszny
x — kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII oraz w niedziele i święta od 20.XII do 2.II — 1933 roku
1) kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII, pozatem w dni robocze
(Płd.) — na dworzec Sosn. Płd.
(r.) — kursuje w dnie robocze.

# Jak się odbędzie tegoroczny Challenge?

## Olbrzymie przygotowania w Warszawie i na trasie lotu.

Wobec zbliżającego się Challenge'u i rosnącego zainteresowania wielkim dniem lotniczym, warto by przypomnieć kilka szczegółów. o których publiczność zapomniała, lub które wogóle nie były poruszane.

### DZIEJE CHALLENGE'U.

Przedewszystkiem przypominamy historję tej imprezy, która w ciągu ostatnich pięciu lat posiadała bardzo ciekawe fazy rozwoju. **Dzieje Challenge'u jako imprezy lotniczej, rozpoczynają się w r. 1929.** Zawody zostały zorganizowane we Francji, a piękny puhar „Challenge de Tourisme Internationale" zdobyty został przez Aeroklub niemiecki.

Bohaterem zawodów był wtedy sławny pilot niemiecki, **Fritz Morzik**. Też Morzik zdobywa puhar w r. 1930, a w dwa lata później **jest najgroźniejszym konkurentem śp. Franciszka Żwirki**, który w Berlinie zdobywa dla barw polskich cenny puhar challenge'owy.

Przełomowy dla historji Challenge'u **był r. 1932.** W tym roku bowiem postanowiono zmienić dotychczasowy system rozgrywania zawodów. Zmiana polega na tem, że poprzednio mogły uczestniczyć samoloty turystyczne dwuosobowe, a **obecnie tylko jednoosobowe.** Jest to zmiana zasadnicza i wpłynie ona ogromnie **na podniesienie się sportowego poziomu zawodów,** wymaga bowiem od zawodnika ogromnej samodzielności. Tu należy przypomnieć, że **zawody challenge'owe składają się nietylko z lotu okrężnego, lecz również z egzaminu technicznego.**

### CYFRY.

O wysiłkach zawodników i przygotowaniach technicznych do tegorocznego Challenge'u wiele mówią cyfry. które udało nam się uzyskać.

**W r. 1929 trasa Challenge'u wynosiła 6000 km., w 1931 — 7.500 km., a obecnie powiększono ją prawie do 10.000 km.,** bo w linji prostej wynosi ona 9.500 km. **Wysiłek dzienny wzrasta z 435 do 1400 km.,** a maksymalna szybkość, która w pierwszym Challenge'u notowała się rekordem 148 km. na godzinę, w r. 1932 wynosiła 200 km. na godzinę, a w tym roku przewiduje się poprawę do 210 km.

Rzecz prosta, że są to szybkości przeciętne, gdyż na poszczególnych odcinkach szybkość ta jest nieraz prawie dwukrotnie większa.

### 41 ZAWODNIKÓW.

Udział swój w Challenge'u Polska zgłosiła w pierwszym terminie, ale jeszcze nie jest ustalone, kto ostatecznie wystąpi z ramienia Aeroklubu Rzeczypospolitej. Z Francji, Niemiec, Polski, Włoch i Czechosłowacji **zgłosiło się już 41 zawodników.** Do Challenge'u nie staną państwa skandynawskie oraz Anglja i Szwajcarja.

### TRASA.

Challenge, jako zawody, **dzieli się na dwie grupy: do pierwszej zaliczamy dziesięciodniowe próby techniczne.** Będzie to więc gigantyczny raid na 10.000 km., który stanie się próbą dla kwalifikacyj sportowych pilotów i próbą motoru.

Po tych dziesięciodniowych próbach. które odbędą się w Warszawie, **zawodnicy rozpoczną lot okrężny,** którego trasa biegnie przez następujące miejscowości: **Warszawa, Królewiec, Berlin, Kolonja, Bruksela, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sewilla, Casa-Blanca, Meknes, Sidi-Bel-Abbes, Algier, Biskra, Tunis, Palermo, Neapol, Rzym, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Praga, Katowice, Lwów, Wilno i Warszawa.**

Od miasta Peau rozpocznie się najcięższy odcinek lotu — przelot nad Hiszpanją. **W Hiszpanji niema dogodnych lotnisk.** Przez cały ten odcinek trasy, aż do Rzymu włącznie, lotników będzie prześladować słońce, a nie należy zapominać, że wysoka temperatura wpływa zabójczo nietylko na lotnika, ale również na silnik, który bardzo prędko się rozgrzewa.

Dlatego właśnie w tym roku **włączony będzie do trasy przelot nad Afryką,** gdyż obecnie w Afryce lotnictwo jest bodajże **najważniejszym środkiem komunikacji.** Na tym odcinku odpadnie największy procent zawodników. Między Algierem a Biskrą zawodnicy przeleca 200 km nad Saharą. Piasek stanowi również poważną przeszkodę, bo w wypadku przymusowego lądowania trudno jest później wystartować. Piasek **dostaje się niemal wszędzie, zanieczyszczając silnik,** co jeśli nawet pozwoli na wystartowanie grozi poważnemi niebezpieczeństwami w czasie lotu.

Przelot nad morzem Śródziemnem będzie zabezpieczony przez statki i specjalną usługę challenge'ową. Na dalszej trasie w Europie Środkowej lotnicy nie napotkają na poważniejsze przeszkody. Dopiero ostatni odcinek Lwów — Wilno będzie o tyle niebezpieczny, **że nad błotami pińskiemi łatwo zabłądzić i przegrać cały Challenge.**

Dnia 11 września na lotnisku w Porubanku w Wilnie zbiorą się tłumy widzów, **które między godz. 11 a 14 oczekiwać będą przybycia lotników. Przelot z Wilna do Warszawy — to spacer.**

### KOSZTY.

Te 10.000 km. trasy wymagać będą 3000 godzin dla pokrycia całego dystansu. Zużytych zostanie 180.000 kg. materjałów pędnych, 10.000 kg. smarów, a **w dniu zawodów na lotnisku w Warszawie zaangażowanych zostanie 500 osób dla obsługi technicznej.** Prócz tego na całej trasie zatrudnionych będzie 5000 ludzi. Na poszczególnych lotniskach **zgromadzi się ponad 3 miljony widzów, którzy będą się przyglądać zawodom.**

Całkowity koszt Challenge'u, a więc koszt samolotów, benzyny, obsługi itd. **wyniesie 16 miljonów złotych. Na Polskę przypadnie z tego przeszło 250.000.**

### ZYSK MORALNY.

Zdawałby się mogło, że suma ta na dzisiejsze czasy **jest ogromnym wydatkiem.** Jednakże jeśli się zważy znaczenie lotnictwa i znaczenie propagandy zawodów lotniczych, trzeba przyznać, że **jest to wydatek niezbędny.** Rzecz prosta, najbardziej interesującem zagadnieniem tej całej sprawy jest wynik, jaki lotnicy polscy potrafią osiągnąć dla naszych barw.

Nie należy zapominać, że **przyszła wojna będzie wojną lotniczą,** a wynik zawodów challenge'owych, który jest dokumentem wyraźnie ilustrującym stan lotnictwa — jest argumentem najwięcej przekonywującym przy wszelkiego rodzaju pertraktacjach dyplomatycznych.

# Jasne i smutne chwile „Daru Pomorza".

Statek szkolny „Dar Pomorza", powrócił, jak już ostatnio donosiliśmy, **z podróży ćwiczebnej. Statek, który wyszedł z portu gdyńskiego dn. 17 września ub. r. i był w podróży przez** 236 dni, zawijając kolejno do portów **Ameryki Południowej, Afryki Południowej i Zachodniej, oraz Anglji, mając na pokładzie 52 wychowanków, przechodził tym razem różne koleje.**

W porcie Falmuth (Południowa Afryka) powiewała na nim żałobna chorągiew, spowodu **śmierci jednego z uczni,** a mianowicie Czechosłowaka Molnara, który zmarł na motorówce, w drodze do tamt. szpitala. W pogrzebie udział wzięły delegacje z innych statków szkolnych, jak st. szwedzkiego "Abraham Rindberg" i z innych.

Na febrę podzwrotnikową zachorował uczeń Jakób Strzembosz, a kpt. Rowański złamał nogę. Pozatem zmarł wskutek zatrucia steward okrętowy Topolski.

Do radosnych chwil statku zaliczyć należy gorące przyjęcia, jakich doznała załoga ze strony **kolonji polskiej w Brazylji,** gdzie minęły Święta Wielkiejnocy, oraz w Kapsztadzie, gdzie dla wychowanków „Daru Pomorza" urządzono wspaniały bal.

Statek wiezie kilka ciekawych okazów zwierzęcych: panterę złapaną bezpośrednio przed polowaniem, w którem udział wziąć miało około tysiąca murzynów, następnie niedźwiedzia, otrzymanego w prezencie. Niedźwiedź ten **swobodnie chodził podczas całej podróży po rejach: siedzącego na maszcie można go ujrzeć** i w porcie gdyńskim. Ponadto, cztery małpy, jedna papuga rasy „Arrara", wielkości 1-metrowej. która podczas podróży sama nauczyła się komendy okrętowej i teraz wciąż krzyczy: **„dobra bram", „mocniej ciągnąć" i t. p.**

Obecnie złe i dobre przeżycia statku znajdują **swój wyraz** jedynie w dumnej fladze okrętowej, oznaczającej ilość przebytych mil morskich, tak zw. „Heimaltswimpel", sporządzanej — jak wiadomo — po każdorazowej podróży stosownie do jej wielkości, czyli w ten sposób, iż każdy milimetr oznacza jedną milę morską. Otóż, obecnie, flaga ta na „Darze Pomorza" wymowna jest cyfrą 26 tysięcy mil.

# Z CAŁEJ POLSKI

### SAMOLOTY LITEWSKIE NA POGRANICZU POLSKI.

W pobliżu miejscowości Kalety, na pograniczu litewskiem, zauważono dwa samoloty litewskie, które nad granicznemi miejscowościami dokonywały przez dłuższy czas loty. Włościanie opowiadali, iż lotnicy pewnych chwilach obniżali lot i sporządzali zdjęcia fotograficzne.

### ZJAZD ZIEMIAN Z B. KONGRESÓWKI

W dniach 23—25 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd ziemian z obszaru b. Kongresówki. Tematem obrad będzie trudna sytuacja rolnictwa, kwestja polityki zbożowej i akcja oddłużeniowa.

### FAŁSZYWY „BISKUP" Z AUSTRALJI

Onegdaj do klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie, zgłosił się 60-letni starzec, nędznie ubrany, który oświadczył Ojcom, że jest biskupem z Australji, skąd przyjechał do kraju po 30- tu latach nieobecności, przez Rzym gdzie otrzymał błogosławieństwo Ojca Świętego dla dalszych prac misyjnych. Ponieważ rzekomy „biskup" wyrażał się dość pospolicie, a ubrany był w zwykłe cywilne ubranie, przeto wzbudził podejrzenie co do swej autentyczności. OO. Paulini nie udzielili mu gościny, natomiast zawiadomili odnośne władze. Przy dochodzeniu, obecny był przedstawiciel Kurji biskupiej, jako osoba kompetentna w sprawach duchownych. Starzec Jan Bieroński, w urzędzie śledczym wyciągnął cały szereg dokumentów, pomiędzy innemi paszport zagraniczny na nazwisko James (Dżems) Bieroński, co istotnie wskazuje na pobyt w Australji, natomiast nigdzie nie było śladu zameldowania domniemanego biskupa w Rzymie, a odpowiedzi co do pobytu w Świętem Mieście, Bieroński dawał mocno niewyraźne. Pozostałe dokumenty, jak dokument święceń kapłańskich i inne, okazały się najwyraźniej sfałszowane. Bezczelny fałszerz, wzięty w krzyżowy ogień pytań po łacinie, rozłożył wreszcie boleściwie ręce, proponując by mu odcięto głowę, jednak żądanie to spotkało się ze sceptyczną niechęcią przedstawicieli władzy, wobec czego zatrzymano jedynie całą osobę niefortunnego oszusta do stwierdzenia jego osobistości. Fałszywy biskup przyznał się do zbierania składek na cele „misyjne".

## Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w Biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień. 279

| Rep. hip. Nr. | W mieście, przy ulicy | Suma nieumorzonej pożyczki | | Suma zaległości w ratach | | Licytacja rozpocznie się od sumy | Wadjum (kaucja) | | Nazwa Wydziału hipotecznego | Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca | Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Złote | gr. | Złote | gr. | Złote | Złote | gr. | | | |
| | w SOSNOWCU | | | | | | | | | | |
| 735 | Kuźnica | 1181 | 84 | 147 | 80 | 2100 | 210 | — | przy Sądz. Gr. w Sosn. | Piotr Ejdziat-Zubowicz | 20 sierpnia 1934 r. |
| 1070 | Grochowej | 2616 | 94 | 448 | 73 | 4650 | 465 | — | " " " " | " | " " |
| 1174 | Ostrogórskiej | 2279 | 27 | 409 | 94 | 4050 | 405 | — | " " " " | " | " " |
| 637 | Prez. Mościckiego | 5740 | 40 | 857 | 66 | 11200 | 1120 | — | " " " " | " | " " |
| 625 | Modrzejowskiej | 9961 | 28 | 1539 | 09 | 17700 | 1770 | — | " " " " | " | " " |
| 37 | Piłsudskiego | 1941 | 60 | 305 | 17 | 3450 | 345 | — | " " " " | " | " " |
| 1091 | Florjańskiej | 2701 | 36 | 383 | 29 | 4800 | 480 | — | " " " " | " | " " |
| 1468 | Podgórskiej | 1730 | 55 | 274 | 19 | 3075 | 307 | 50 | " " " " | Roman Próchnicki | 21 sierpnia 1934 r. |
| 944 | Kowalskiej | 34423 | 61 | 5316 | 13 | 52300 | 5230 | — | " " " " | " | " " |
| 852 | Marjackiej | 26100 | — | 2941 | 80 | 39150 | 3915 | — | " " " " | " | " " |
| 463 | Racławickiej | 23000 | — | 3353 | 15 | 34500 | 3450 | — | " " " " | " | " " |
| 1239 | Strzeleckiej | 62000 | — | 9005 | 50 | 95000 | 9500 | — | " " " " | " | " " |
| | w ZAWIERCIU | | | | | | | | | | |
| 4067 | Nowy Rynek | 19416 | 94 | 4000 | 18 | 29850 | 2985 | — | przy Sądz. Okr. w Sosn. | K. Jewasiewicz | 24 " |
| 9339 | Leśnej | 87333 | 10 | 12151 | 26 | 132525 | 13252 | 50 | " " " " | " | 24 " |
| 395 | Górnośląskiej | 60000 | — | 8949 | 71 | 90000 | 9000 | — | " " " " | " | " " |
| 400 | Słowackiego | 20436 | 67 | 2417 | 23 | 30750 | 3075 | — | " " " " | " | " " |
| | w BĘDZINIE | | | | | | | | | | |
| 194 | Modrzejowskiej | 5191 | 68 | 913 | 76 | 9225 | 922 | 50 | przy Sąd. G. w Będzinie | Witold Raczkiewicz | 22 sierpnia 1934 r. |
| 156 | Małachowskiego | 28153 | 32 | 3755 | 22 | 50425 | 5042 | 50 | " " " " | " | " " |
| 214 | Sieleckiej | 1603 | 94 | 280 | 15 | 2850 | 285 | — | " " " " | " | " " |
| 350 | Modrzejowskiej | 26616 | 94 | 4857 | 92 | 40650 | 4065 | — | " " " " | " | " " |
| 447 | Szopena | 2490 | 32 | 432 | — | 4425 | 442 | 50 | " " " " | " | " " |
| 503 | Szopena | 1561 | 72 | 250 | 34 | 2775 | 277 | 50 | " " " " | Wacław Kowalczewski | 23 " |
| 668 | Kołłątaja | 123398 | 96 | 12644 | 78 | 192375 | 19237 | 50 | " " " " | " | " " |
| 544 | Małachowskiego | 7428 | 76 | 1215 | 10 | 13200 | 1320 | — | " " " " | " | " " |
| 854 | Warpiennej | 13600 | — | 2852 | 80 | 20400 | 2040 | — | " " " " | " | " " |
| 663 | Modrzejowskiej | 46700 | — | 10337 | 16 | 70050 | 7005 | — | " " " " | " | " " |
| 597 | Plebańskiej | 23000 | — | 4625 | 50 | 34500 | 3450 | — | " " " " | " | " " |









BANK UDZIAŁOWY SPÓŁDZIELCZY z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia że we wtorek, dnia 5 czerwca 1934 r. i dni następne od godziny 12-ej w południe odbywać się będzie stosownie do § 12 statutu

SPRZEDAŻ PRZEZ LICYTACJĘ

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne, maszyna do szycia i inne według następujących kwitów:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Nr. 1966 | Nr. 2792 | Nr. 3182 | Nr. 3539 | Nr. 3694 |
| 1990 | 2827 | 3185 | 3560 | 3710 |
| 1999 | 2834 | 3197 | 3566 | 3712 |
| 2159 | 2874 | 3218 | 3582 | 3713 |
| 2228 | 2900 | 3249 | 3589 | 3725 |
| 2275 | 2935 | 3258 | 3602 | 3739 |
| 2287 | 2996 | 3288 | 3606 | 3737 |
| 2343 | 3024 | 3298 | 3608 | 3752 |
| 2408 | 3026 | 3299 | 3616 | 3772 |
| 2441 | 3029 | 3397 | 3628 | 3780 |
| 2461 | 3032 | 3407 | 3633 | 3785 |
| 2500 | 3055 | 3424 | 3643 | 3790 |
| 2516 | 3073 | 3438 | 3645 | 3793 |
| 2549 | 3075 | 3447 | 3646 | 3805 |
| 2562 | 3091 | 3455 | 3647 | 3825 |
| 2563 | 3104 | 3468 | 3651 | 3839 |
| 2589 | 3117 | 3485 | 3659 | 3840 |
| 2642 | 3128 | 3499 | 3686 | 3859 |
| 2643 | 3143 | 3505 | 3687 | 3862 |
| 2724 | 3148 | 3530 | 3689 | 3876 |
| 2746 | 3169 | 3538 | 3690 | 3888 |

ZARZĄD.















Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy swej zawiadamia Paulinę Bergman, prawa której są zabezpieczone w drugim dziale wykazu hipotecznego nieruchomości w Sosnowcu, rep. hip. N. 637, jako nie mającą w hipotece obranego zamieszkania prawnego, ani rzeczywistego, że wyżej wspomniana nieruchomość, obciążona pożyczką Towarzystwa za zaległe raty, wynoszące 857 zł. 66 gr., będzie sprzedaną z publicznej licytacji, której dokona Notarjusz Piotr Ejdziat-Zubowicz, w Wydziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, w obecności delegata T-wa, w dniu 20 sierpnia 1934 r. o godz. 10 zrana.

Licytacja rozpocznie się od sumy 11200 zł. Wadjum do licytacji wynosi 1120 zł. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do księgi hipotecznej wspomnianej nieruchomości i mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, lub w Dyrekcji T-wa.

Gdyby licytacja w oznaczonym wyżej terminie nie doszła do skutku, z braku licytantów — druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa i dwukrotnie ogłoszonym w pismach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień. 3408



Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 68. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska, Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI